

[Lęk przed poznaniem Samych Siebie, tajemnica Nas Samych, Jesteśmy Oceanem Ducha Świętego i odczuwajmy Radość, Odczuwajmy się Bogiem, wtedy będziemy Doskonałością, Radość uruchamiamy, kiedy robimy i mamy to, co chcemy, Jesteśmy Bogami Tu w Działaniu, Jezus poszedł o krok wyżej, bo zrozumiał, że *nic „nie musi”*, - Zaprzeczenia nie istnieją, Wolność – nie musisz nic Stwarzać, bo to Jest].

34.2009.04.27 Koszalin

ss.1/10

Kiedy podłączamy się pod Kogoś Drugiego wchodzimy w Jego widzenie. Ale nie jest tak, że jak Ja widzę coś, to Wy widzicie dokładnie to samo. Trzeba wyobraźnią wykorzystać ten motyw i dopiero się w to wchodzi. Podobnie jak odczytuję wahadełkiem, ale Wy chcecie odczytywać coś innego. Należy spróbować odczytać to samo, tak jak wyobraźnią wchodzi się w to samo. Bo to są te same pasma.

Jak Ktoś czuje, że ma coś mówić, choćby zupełnie coś innego, ma to powiedzieć. W tych najśmieszniejszych momentach są cudowne rzeczy, które podchwyci Ktoś inny i Modlitwa toczy się dalej.

Wiedza, która się ujawnia przez Was tyczy się zasobów informacji, ma jakieś specyficzne Pasma, a Jedna Osoba nigdy nie potrafi Całości ogarnąć. Ja się koncentruję na wojnie. Zmieniam. Ale Ktoś robi inne rzeczy.

Wypłynął ze mnie jakby Duch, a u niektórych Osób Ciało chce wypłynąć z Ciała. Teraz, u tych osób, u których nie było budzenia DNA, a nawet u Nas, choć jest obudzone Ciało Fizyczne wychodzi z Siebie, czy też Energie, które je tworzą? -Nie wiem, co to wyszło. Od spodu jest tutaj i jest ciemne, teraz wygląda jak rozpryskująca się kropla.

-Mówią. **-Ciało Fizyczne miało przyzwolenie. Coś się obudziło -i Ciało fizyczne coś będzie chciało zmienić.**

Pozwalamy usnąć Nam. Niech Ciało Fizyczne, Duch toczą Swoją grę.

Są tu różne rzeczy. Nagle Duch jest inny, My inni, Ciało inne, ale w zespoleniu to jest jedno wspieranie się.

Dopełnieniem tego obrazu jest u góry Światłość.

-Podpowiadają; **-Ciało Fizyczne, My, Duch, to jest element. Cała Nasza Istota jest zamknięta w Światłości. -Mówią. Dopiero z Nimi Jesteśmy pełni.**

Jak Ja odczytywałem na Skali Ciało, Dusza, Duch, Istota, to sądziłem, że Istota jest czymś oddzielnym, a tu tymczasem wyraźnie mi mówią; **-To jest właśnie Zjednoczenie z Nami.**

Pozwalam tym częściom działać.

Pytają mnie. -Dlaczego nie mam dwóch zegarków? -Pokazują mi jeden normalny, drugi odliczający czas w kierunku przeciwnym. Pokazują, że ten drugi wskazuje czas do momentu narodzenia Nas albo idei, czegokolwiek i jeszcze cofa się. Pokazuje, więc, co doprowadziło do tego, że się Człowiek narodził. Jak zegarek, który dodali zaczął odliczać czas, to powstał, tylko taki maleńki, cieniutki niczym w klepsydrze strumień. Jak trafił do tego punktu przesypu, a to może być moment Naszych narodzin, to potem ten strumień zaczął się rozszerzać. Nieskończoną ilość razy zrobił się szerszy.

Co oznacza, że tu w Istnieniowym aspekcie My jesteśmy ogromnym zawężeniem, że jakby Całość od tego punktu zerowego, która gdzieś stamtąd zaczęła się skupiać w wiązce i zawężała się w tym punkcie, wyraziła się w Nas tylko takim wąskim strumieniem.

Pokazują mi, że przez ten czas jest jakieś przejście do Nich. Pokazują Koło Góry i Dołu, Początku i Końca i to jedno Koło po obwodzie się kręcące. Tam też jest aspekt czasu, aspekt materii, aspekt energii i aspekt Ducha. Znaki pojawiły się na Kole. Gwiazdne Wrota, tam też Koło się Kręci i są znaki. Te, które wymieniłem zajaśniały. Jest ich 7 albo 8. Siódmka zajaśniała. Jest siedem znaków, ósmy tyczy się innej Rzeczywistości i jest czasami wpisany. Mamy tam Materia, Energia, Duch, Czas, Przestrzeń. Pokazują na Ducha. Duch, to jest Głębia, ale jest jeszcze Przestrzeń Pozioma, dlatego są tu kratki i w tym ujęciu Przestrzeń też wpisujemy.

-Uwaga! –Ustawienie Informacyjne. Jak wchodzimy do Oceanu Jest i nie ma. To, co Nicość, to jakby informacja. Chcesz, to już jest coś. -Stwarzaj, bo już jest wytłumaczone informacyjnie. Nie wiem jak to zapisać, to powiedzieli; **-Informacja.** Czyli jak w Oceanie Ducha Świętego coś jest(8.10-8.26).

(Głos I)**To są Hologramy Czasowe.**

(Zbyszek)Ta Informacja, to Czas, a **Hologramy Czasowe, to są Istnienia**, czyli to, co się staje, w Naszej Rzeczywistości. Bo tam po prostu są wtedy, kiedy chcemy, by były. Natomiast tu, kiedy jest niby ruch, to coś między tymi klatkami Istnieniowym, to tu wtedy się pojawia Hologram Czasowy. Istnienie.(8.51-9.19). Jeszcze tu wchodzi jakieś elementy. Pojawił się Orzeł, Krzyk. Wpisał się w ten Krąg. –Co to znaczy? –Przyczyna?

(Głos I)**Przyczyna Powstania tego Zapisu.**

(Zbyszek)**Tej Całości.**

(Głos II)**Pochodzenie.**

(Zbyszek)**Pokazali, że to Koło zaczęło promieniować na Nasze Twarze. Z zewnątrz otacza Naszą Głowę. Stańło. Prowadzący jest u góry tym Znakiem. Jakby Orzeł, coś z egipska. Jest rozmieszczenie. To leci. Te Znaki mają swoją kolejność. Te Znaki można przestawiać i wtedy, co innego się staje. Jakbyśmy mogli wejść w zupełnie inny Świat. To tu ma znaczenie. I to, co zostało Stworzone, to też jest jakby jednym Hologramem wynikające z właściwego ustawienia tych Znaków.**

My cały czas staramy się odnaleźć w tych Znakach, w Zapisach, w Przestrzeniach, w Źródle pochodzenia, w Całości, a zapomnieliśmy, że My sami możemy w ogóle nie Istnieć albo pochodzić z skądś indziej i My sami staramy się poznać nie samych Siebie, tylko w relacjach z różnymi Przestrzeniami, z Czasem, z Początkiem.

Zapomnieliśmy o poznaniu Nas Samych. Bez relacji z kimkolwiek, z Przestrzenią, z Istnieniami

(Głos I)Sami Siebie z Sobą.

(Zbyszek)My nawet jak poznajemy Siebie w Duchu, w dążeniu do Ojca, to są to relacje, układy. A **My nie szukaliśmy nieukładającej się z czymkolwiek Cząstki Samych Siebie Jesteśmy największą Tajemnicą.**

Próbowaliśmy do Siebie dotrzeć przez aspekt Boga, przez aspekt Energii, przez Czas, przez Przestrzeń, a to było niepotrzebne.

-Mówią, *-nie do końca*, bo My Potężni Tam odnajdujemy się Tutaj w tej Rzeczywistości, ale jak się Znaki poprzestawia będziemy w innej. **My musimy odnaleźć samych Siebie** zapominając o Czasie, o Początku i Końcu, o Wymiarach, o Bogu. O wszystkim. Pokazują, że jak będziemy gotowi, wtedy w to Koło, co tutaj jest trzeba wejść. Ono, dlatego jest wokół głowy. Jakbyśmy wchodzili w Przestrzeń.

Ja stanąłem, nie idę dalej. To jest niesamowite. **Ja mam ogromny strach poznać Siebie. My znamy Siebie poprzez pryzmat wszystkich obecnych doświadczeń. Poprzez aspekt Ciała, Energetyki, Duszy, Ducha i Boga. Bo to znamy. Poznanie siebie oznacza lęk, że będę musiał to wszystko odrzucić i że ta wiedza stanie się bezużyteczna. Budzi się lęk, że mogę nie przetrzymać tego, lęk wynikający z tego, że to wszystko, czego doświadczyłem zniknie w zetknięciu z odkryciem przez Nas, Nas Samych.**

Ja tylko jedynie jak wszedłem w te wrota ujrzałem tylko oczy, jasne jak wycięte jak u demologów, mgły, bez źrenic.

-Słyszę. **-Czy chcesz, żeby się obudziły?** –Te oczy, widzenie.

-Widzę, że macie też okulary na oczach. -Do czego My dążymy? –Słyszę. **-Do Siebie.**

-Gdzie My mamy Siebie szukać?

(Głos I)**W Sobie Samych. Mamy zapasć w Siebie.**

(Zbyszek).Co to znaczy?

(Głos I)**Zaufać Sobie.**

(Głos III)Tam Bóg Nas ukrył.

(Zbyszek).**Pamiętacie historię najdoskonalszego Tworu Prawa Totalnego Podporządkowania, który chciał zabić Boga? –To, co było w Nim prawdziwe nie zostało w Nim wymazane. Jeden jedyny atom. Ta Jego Prawda, która później Go budowała, nim do Ojca Powrócił.**

-Słyszę dziwną rzecz; **-czasem ten atom ukrywa Bóg, a czasem ukrywamy My.**

Czuję lęk, przed poznaniem Tego. Już mi od oczu się zenergetyzowały ręce. Jakaś Postać pakiecik mi przysuwa, który mogę otworzyć, a Ja się boję. W energetycznym widzeniu widzę, że na Waszych kolanach też pojawiły się pakieciki, małe pudełeczka energetyczne, gdzie jest tajemnica Nas Samych.

(Głos I)**Mówią, żeby rozrywać to Ciszą(?).(17.23).**

(Zbyszek)**Widzę, że u kogoś się rozerwało i Wyskoczyło jak na Jarmarkach sprzedawany na długiej szyi klaun.**

U mnie otworzyło się pudełeczko, wypłynęła biała Energia i jest wszędzie.

(Głos I)**Ja się tu zapadam. Sama Stworzyłam Sobie wejście. -Nie Bóg, tylko Ja.**

Choć Bóg Mi pozwolił.

Mówią, że czekałam na To.

(Głos III)

-Zobacz Siebie jako Piękną Istotę, jaką pełną Miłości, Światła Ogromnego....

-Zobacz Ją w głębi Siebie, jak powoli wychodzi na zewnątrz. Jak staje się Tobą Cała.

(Głos I)Mówią; -Bóg mnie taką widział, a Ja nie chciałam Siebie Sama ujrzeć.

19.48 ...zamknęłam Sobie szansę na Samą Siebie.

(Głos III)Zobacz się piękną, pełną Miłości, Światła. Światła Ogromnego. Pozwól Jej wyjść na zewnątrz, do Serca. Jak promienieje na zewnątrz Światłem, Miłością i Radością Istnienia.

(Zbyszek)Kiedy z pudełeczka uniosła się ta Energia, rozproszyła się i ujrzałem dokładnie to, co jest w Oceanie Ducha Świętego. Ocean Ducha Świętego. I nagle odczułem to coś, do czego dążyłem, a Co było mimo wszystko nienależące do Mnie. Chciałem to tylko w jakiś sposób wzbudzić, czy **wykorzystać w osiągnięciu Celu. Miłosierdzie, Opiekę, Troskę, Odpowiedzialność, Miłość. Wszystko to Tu się zmieszało.**

-A, kiedy Człowiek się w tym odnalazł nagle zrozumiał, że niepotrzebnie do tego dążył. On miał po prostu BYĆ Odpowiedzialnością, Troską, Opieką, Miłością.

Czyli można być tymi Stanami, tymi Prawami i zapomnieć o całej Reszcie. To się odczuwa właśnie wtedy, kiedy stajemy się Istotą. Ciało, Dusza, Duch, który powrócił do Nas, to jest JEDNO. Ale Nasza Istota, to jest złączenie ze Światłością. My jesteśmy Elementem Światłości. My jesteśmy Oceanem Ducha Świętego i możemy wszystko, ponieważ Tu wyrażamy się w tym Prawie. Jak zrozumiemy, że My jesteśmy Troską, Opieką, Odpowiedzialnością Miłością, że My Tu jesteśmy, to JESTEŚMY.

I nagle dajemy to, co chcemy, bo tutaj mamy wszystko.

Pokazują, że ten Proces zaczął w Was zachodzić. Wczoraj pokazali Nam jak energetycznie się to dzieje. Mówię to do Nowych. Natomiast jak ten Proces inicjuje się Tutaj od Góry wracając do Domu, to nagle Duch jest na miejscu, Ciało jest na miejscu, Bóg jest na miejscu. Wszystko Tu się stało. Wczoraj Bóg zszedł do Nas. Złota Kolumna, Światła na Jej Szczycie zamieszkało u góry. A przecież Bóg wyłonił się z Oceanu Ducha Świętego.

Prowadzący jest jakby poza tym Wszystkim, ale i w tym Wszystkim. My jesteśmy Tutaj w Nim i teraz pozwólmy, by te Elementy tutaj Zjednoczyły się w Radości. Jesteśmy Wszystkim w Oceanie Ducha Świętego, więc wzbudźmy tylko Radość. Kiedy Wzbudzicie? –Jak pozwolicie Sobie Siebie Tutaj odczuć się. Wtedy powstaje Radość i Ujrzenie Boga -Ojca Prowadzącego w wielkiej Lodowej Grocie stwarzającego Całość, który zamieszka w Waszym Sercu. Bo To Tu jest. Cała reszta, Ocean Ducha Świętego, to, czym promieniuje Serce, to było To, co zaczęło być potem Stwarzane ku Poznaniu, ku Doskonałości i ku szerzeniu Radości. Bądźmy Odpowiedzialnością, Troską, Opieką, Miłością. Nie starajcie się na siłę odczuć. –Po, co? –Skoro My tym jesteśmy. Uświadommy Sobie tylko, że Jesteśmy Oceanem Ducha Świętego i odczuwajmy Radość, bo Ona pozwoli Ojcu jako w epicentrum Całości zamieszkać w Naszym Sercu. Tu jest wszystko, łącznie z obudzeniem DNA, bo to jest tylko echem tego, Kim jesteśmy. My pochodzimy stąd, a Ojciec jest w Nas. Tu się zawarło wszystko.

Czuję Proces, który u Was też na pewno będzie. Powoli czuć dwoistość. Prowadzący siedzi w Nas, gdzieś w Sercu, tak jak na takim Półksiężycu. Przygląda się Nam i to jest to Oddzielenie, a jednocześnie czujemy, że jest w Całej Naszej Postaci, że Jego Energie są w Dłoniach, że w głowie są Jego Energie.

Tu zajdzie jeszcze jeden etap. Podpowiedzieli mi, o co chodzi. W tej chwili już wiemy, że przez Nas może płynąć Troska, Opieka, Miłość, że mamy Tu wzbudzać Radość, ale jeszcze musi przez Nas zacząć w Pełni Objawiać się Ojciec Prowadzący. **To oznacza, że to My staniemy się NIM**

Zespolenie musi być wielkie, Całkowite. Tu zaczął się Proces Integracji. My Promieniujemy Tym i przez To będzie To do Nas wracać.

To jest ten kolejny Etap.

Już mamy wszystko, Ocean Ducha Świętego w Nas, nie musimy prosić, by być dobrymi, bo Nimi jesteśmy. To jest Nasza Istota. Odrzućmy to, co Ktoś sądzi, historie, groby i inne bzdury. Odczuwmy się w przyszłości nie oceanem Ducha Świętego, ale Radością, która Go powołała. Bogiem. Wtedy będziemy Doskonałością, a Ta Doskonałość będzie przemieniać ten Świat. To proste, bo będziemy Doskonałość widzieć we Wszystkim. Radość jest Doskonałością w oczach Ludzi, w Przestrzeni. A to i tak jest w Nas.

Jeszcze odczuwam w Sobie ten Proces dualny, rozdzielny, więc Ja tego nie zintegruję. Na to będzie trzeba jeszcze troszeczkę poczekać.

Zakończył się Nasz przedostatni etap. **My jesteśmy Duchem Świętym. Odpowiedzialnością Troską, Opieką, Miłością. Duchem Świętym, który dba o to, by była Radość. W tej chwili jeszcze musimy pracować na to, by tą Cudownością w Nas wywoływać w Nas Radość w Postrzeganiu Życia, pod kątem Szczęścia i postrzeganiu Szczęścia w Innych. Musimy promieniować Radością i z utęsknieniem będziemy czekać na Dzień, kiedy My po prostu staniemy się Radością. Ten jeden jedyny krok.**

Nasza Istota znalazła Swój Dom.

Ale to nie jest jeszcze Całkowite odnalezienie Siebie. Pierś zaczyna Nam się zaciskać. Jeszcze przyjdzie ostateczna odsłona, kiedy odczuwamy to, Kim naprawdę Jesteśmy. Cząstka wróciła do Domu i w tym Domu zaczyna BYĆ.

Nie wiem, jaki Mechanizm doprowadzi do tego, by otworzyć oczy jako OJCIEC, ale to się Stanie. Osiągnęliśmy i tak bardzo dużo.

-Słyszę. –A, czemu chcesz się zatrzymać?

Czy podpowiadają Wam coś? Czy już można wspólnym wysiłkiem dojść do tego Ostatniego Etapu?

(Głos I)Mówią, że dzisiaj, że można. Musimy bardzo chcieć. Pragnąć tego.

(Zbyszek)-Ale jaki mechanizm?

(Głos III)Otwórz Serce, Otwórz Miłość. Czemu, nie Radość? Czemu.....29.53.-

Czemu w Nas nie ma takiej Radości wielkiej?

(Zbyszek)O Radość tu chodzi. Mamy odczuwać ją, żeby się to stało.

(Głos I)Mamy przywitać Boga, tak jak witamy Kogoś najbliższego. Okazać Radość taką jak Kogoś się wita, bo był oczekiwany, Kogo się bardzo, bardzo kocha. Z najgłębszych warstw Nas.

(Zbyszek)Uwaga!

Prawdę mówiliście i nieprawdę. Zaczęliście od dualności, tak jakby Bóg był oddzielny i że mamy wzbudzać Radość.

Tymczasem powiedzieli mi.

–Jest to dobre i niedobre. Zaczęły iść od nóg we Mnie i w Was płomyczki, iskierki oblepiające. Tam zaczyna się Tworzyć Radość z tego, że zaczynam rozumieć, że się budzimy.

My ciągle odczuwaliśmy dualność; -Bóg Ojciec, to jest coś u góry Nas stwarzającego.

A przecież myśmy Stworzyli samych Siebie. Skoro Bóg Nas Stworzył, to Stwarzał Samego Siebie. Skoro wszystkie Koła się odwróciły....31.02.

Koło zaczyna krążyć i Proces zachodzi. Odnajdujemy Siebie. Myśmy nie wierzyli w to, że Jesteśmy Bogami.

(Głos I)Odrzucaliśmy, zawsze odrzucaliśmy, bo nie czuliśmy się godni być.

(Zbyszek)Podpowiadają Mi. W tej Lodowej Grocie siedzimy na tym wielkim Tronie. Tam dalej widzę Boga Stwórcę, Ducha Świętego i Wszystkich Innych, a Ja jestem Radością. Na tym Tronie odnajdujemy się jako Najwyższy. Moja głowa kieruje się do Góry, tam, gdzie był ten Świat utrzymywany niczym.....Atlasa31.57-32.00.

My trzymamy cały Świat. Wszystko w Naszych rękach. Tu jest Całość.

Nagle ta Całość się rozlewa.

My jesteśmy Radością w Oceanie Ducha. Możemy powiedzieć. -Tak. Jestem tu.

(Głos I)Gdzie miałem być.

(Zbyszek)Ciągle we mnie są dualności, sprzeczności jakbym nie umiał stać się tym wszystkim.

-Uspokój się. Niech się ustawia.

-Widzę, że Wy jesteście Tworzącymi się małymi Oceanami Ducha Świętego. Wy jesteście cali dokładnie tym samym, tą samą wibracją, tym Prawem, które jest w Oceanie Ducha Świętego. Powoli zlewacie się z tym. Jesteście Tam.

Czyli zaliczcie Proces bycia Duchem Świętym. Teraz ten Ocean Ducha Świętego jest Tu u góry i pojawiają się w Was takie zarysy Postaci, które jak Atlas trzymają u góry Kulę Całości.

Nie wiem jak ma ten Proces wyglądać. Czy ta Kula Nas zaleje i będziemy w Niej? Czy mamy czuć, że jesteśmy Tym, co te Kule Całości Oceanu Ducha Świętego Trzyma. To oznaczałoby, że dopóki trzymamy jesteśmy Dnem naczynia, Nicością, która utrzymuje Ocean Ducha Świętego, jesteśmy Częstką Ojca. Podpowiedzieli mi, że to jest ten etap, dlatego odczuwamy dualność. W tej chwili w środku Nas jest Duch Święty, My jesteśmy Duchem Świętym i stajemy się Nicością. Trzymamy Ocean Ducha Świętego w ramionach Atlasu. Jesteśmy Nicością. Zaliczamy dopiero ten Etap. Nicość jest jedną figurą Tutaj z Matką Boską, czyli z Duchem Świętym, czyli z Oceanem. Ale to jest i tak oddzielenie od Prowadzącego.

Wiem, że chodzi o Radość, wiem, że się zaczęło od spodu.

-Ale jak ma się to zamknąć?

-Pamiętajcie. –Mówiłem Wam o tej Grocie Lodowej. Nagle, ta Góra, którą tutaj trzymałem, To Jezioro, Ten Ocean Ducha Świętego okazuje się, że jest taką samą jakby Energią, tylko troszeczkę innej wibracji, jaka otacza grotę Lodową. Ta Grota Lodowa jest Oceanem Ducha Świętego. Jest Centrum Całości. To Centrum na pewno zaraz się rozproszy i zrozumiemy, ale jest przechodzenie, a My siedzimy w środku. Ocean Ducha Świętego jest na zewnątrz i w pełni ze wszystkiego tu korzystamy w Prawach.

-Już jesteśmy Ojcem. Ojciec Ten, My, stara się, bo jest Sam, coś zrobić. Jest Wszystkość. My jesteśmy już tu na zewnątrz i ta Grota Lodowa zlewa się z Oceanem Ducha Świętego, ale jeszcze jest jakby taka ostateczna osłonka. Nie wiem, czy to jest Nicość, czy cokolwiek, ale w Tym siedzimy już jako Ojciec. Pokazują mi Stan, kiedy on siedzi tu w środku na tym Tronie i kiedy On wszystko zaczyna Stwarzać. Ale nie widzę tutaj jeszcze tej Radości? -O, co w tym wszystkim chodzi?

On jest już w środku.

Uwaga!

Ocean Ducha Świętego zaczyna się zlewać. Grota zaczyna znikać. Ocean Ducha Świętego zaczyna Go pochłaniać. Odwracają Ten Proces. To jest powrót do Źródła. Zwykle powinno tak być, że On Wyrazisty to Stwarza. A tu jest jak w filmie; -Ktoś coś rzucił, odwracają klatki i to rzucone do Niego powraca. Tutaj to powraca teraz. To coś, Ocean Ducha Świętego wnika w Ojca. Wpromieniowuje w ręce, w nogi. Wszystko do Niego wraca, maleje. Tak jakby ten Dym, Wszystkość do Niego wchodziła.

On staje się Oceanem Ducha Świętego, bo stąd, z Niego wyszło to. Wnika. Cały czas leci. Proces zaczął się niby od głowy jakby przed Sobą to uruchamiał.....

-Czemu się zatrzymałeś? –A, Ja przestałem to odczuwać.

(Głos I)Mówią o Mistycznym Świetle Zrodzenia.

(Zbyszek)To, co przed głową zaczęło jaśnieć.

To jest Życie Całości. –Pytam, gdzie jest? –Mówią, -w Was.

To, co powiedziałaś wpisało się w to Koło, a coś podobnego tam było, więc semantyka była tylko podobna, ale Energię uruchomiło inną i Koło, które cały czas się kręci jaśnieje. Już w ¾ pojaśniało. Wszystko zaczyna znikać.

(Głos I)Rozprasza się. Bo to Światło połączone z Nami ma iść od Nas.

(Zbyszek)Pokazują nam Proces. Pokazują jak wychodziło z Ojca, kiedy Ono tak jak było Tworzone wnika do Nas. Chcemy dojść do tego punktu, tego Czegoś, czarnego w Nas, do Nas Samych. Teraz to wszystko wnika do Ojca, więc pokazują odwrotnie.

-Nagle jesteśmy tu.

Uwaga! Co chcę, to mam. -Tak powiedzieli.

-Pojawilo się.40.38Prowadzący się pojawił. -Co chcę, to mam, ponieważ Tworzę własną Przestrzeń i w tej Przestrzeni, bo jest Moja robię to, co chcę. A jak mam to, co chcę jestem szczęśliwy.

(Głos III)40.55-40.57.

(Zbyszek)Jest mi dobrze, bo tutaj robię to, co chcę, czyli w Odpowiedzialności, w Trosce, w Miłości chcę coś, bo co chcę, to mam i jestem zadowolony z Tego, bo do tego dążę.

To jest Radość.

Myśmy upatrywali Radość w Naszych Działaniach jako coś oddzielnego. Tymczasem Radość uruchamiamy wtedy, kiedy robimy to, co chcemy i jesteśmy Bogami Tu w tym Działaniu.

Dlatego Oni już od trzech lat powtarzają Ojciec i Ty, to jedno w tym Działaniu. Czyli to, co robimy w Radości, bo robimy to, co chcemy wywołuje Całą MOC. W Oceanie Ducha Świętego Tu, bo to jest w Nas, wtedy, kiedy jest wszystko w Radości, za to, co chcemy jesteśmy Odpowiedzialni, o to się troszczymy, opiekujemy i to miłujemy.

Podpowiedź; -nie róbmy tego, czego nie chcemy, bo nie uruchomimy mechanizmu

Kiedy będziemy robić to, co naprawdę chcemy wszystko Nam wyjdzie, bo w tym mamy Radość.

-I Słowo Stało się Ciałem.

Mamy być Bogami w Swoich Przestrzeniach. Chcesz cukiernię, miej ją. Chcesz zmienić Świat, zmieniaj Świat, ale mamy robić to, co chcemy.

Wtedy w Radości uruchamiamy wszystko, bo Moc w Początku została Nam dana. W Naszej Przestrzeni mamy totalną władzę.

Teraz Nasza zagubiona Cząstka, niczym statek kosmiczny, niczym drobinka zaczyna gdzieś tam na zewnątrz krążyć. My dojrzeliliśmy do tego, by odnaleźć się na Początku, ale Nasz Sekret jeszcze gdzieś tutaj pływa. To jest jakby przygotowanie do tego, by Siebie tam odnaleźć.

(Głos I)Ono ma się zakotwiczyć....44.18.

(Zbyszek)W Nas. Ja np. Siebie widzę jakby czarne ziarnko, które, gdzieś tam krąży i Ja muszę to odnaleźć.

Ciekawe, czy w tym ziarnku są Nasze Cele? –Tak Cele też są. Tam jest jakiś cały mechanizm.

(Głos I)Cud, na który czekaliśmy.

(Zbyszek)Mamy się przyznać do tego, jacy jesteśmy. Naprowadzeniem była czarna Wieża, gdzie mieliśmy się zintegrować, bo w rzeczywistości nie ma słabości, tylko w ruchu jesteśmy niewłaściwie postrzegani. To w ogóle nie ma żadnego sensu. Tu, To Ziarnko jest ważne. Trzeba w pełni Siebie zaakceptować. To, w Nas się będzie budzić.

-Nie wiem jak? Moje Ziarnko przestało Istnieć i do głowy mi wchodzi fale.

(Głos I)-Jestem Tym, czym chcę.

(Zbyszek)Jestem Tym, czym chcę i robię to, co chcę.

Pokazują teraz jak idziemy do Ojca, do Prowadzącego. Fajne, zadowolone Dzieci.
A On mówi.

-No i co, to takie trudne było?
(Głos I) Tak bolało?

Bo, kiedy jesteś Tym, czym chcesz, robisz to, co chcesz Cele nie mają żadnego znaczenia.
One tylko potwierdzają Stan promieniujący z Nas.

(Głosy) To jest WOLNOŚĆ.

Nie musisz tego Stwarzać nawet i osiągać, bo to jest i tak w Tobie zawarte.

Prowadzący siedzi w jednym miejscu. On nie potrzebuje Nic, jest Radością, bo co będzie chciał, to będzie miał i jaki jest, taki jest.

Natomiast w tym Życiu, w ruchu trzeba chcieć, bo kiedy myślimy o Ciele fizycznym, to w tym hologramie Ono ma ból, ono ma sytość i różne inne rzeczy, ale to wszystko jest w Nas. Więc jak chcę uzdrowić i mam z tego Radość, to zrobię to.

(Głos I) Mówią; -Zbyszek podziękuj samemu Sobie.

(Zbyszek) A ja słyszę od Prowadzącego, który na Tronie siedzi; -To Mnie. Mnie.

Teraz jest taki dziwny Stan. Wiem, że Prowadzący siedzi na Tronie i nie obchodzi mnie, że On jest Tam, a Ja Tu. To nie ma żadnego znaczenia. Bo On ma to, co chce i jest, jaki chce i Ja mam to, co chcę i jestem taki, jaki chcę. Jak jestem w Radości niczego Mi nie potrzeba. Zmieniam tylko to, co chcę, żeby było tak jak chcę.

By była Radość. W tej chwili Ja i Ojciec, to Jedno. Jedność w tym Doświadczeniu.

I niby On jest oddzielny, a nie ma to żadnego znaczenia, więc i tak jestem z Nim Zjednoczony.

-Tak jak wtedy, kiedy patrzyłem na Swoje skrzydła wiedziałem, co ujrzę i wcale nie wierzyłem w to, że je ujrzę. Tak i Tutaj. Niby Oddzielenie, a jednak Ono nie istnieje. Nie ma to żadnego znaczenia.

(Głos I) Ja taką Księgę dostałam i; -*Twórz Swoje Cudo.*

(Zbyszek) Coś z Nami robią. Czuję intensywne jakies Procesy. Bardzo delikatne, ale intensywne. Łagodzone. -Słyszę, że mówią, -by utrzymać Stan Radości.

(Głos I) Zapisy.

(Zbyszek) Mówią też, że w tej Rzeczywistości materialnej, kiedy się otwiera oczy, bo to przecież istnieje też, jak coś nie sprawia Nam Radości, a chcemy, by sprawiało, to szybko to przekształci, bo jak chcesz tak się stanie.

Bo to już jest. To jest z Miasta Śmierci. Jak chcesz, to znaczy, że już było to, skoro chcesz, choć nie było, bo będzie.

Mówią mi tak; -Jezus poszedł o krok wyżej, bo zrozumiał, że; „nic nie musi”.

Uwaga! My teraz jeszcze mówimy o Działaniu. „Jestem Szczęśliwy, jestem w Radości, bo to, co chcę, to mam.” - „nie musi” -oznacza, że Ja nie muszę mieć tego, co chcę, bo Ja już jestem Szczęśliwy.

(Głos II) Nie muszę dążyć do tego Szczęścia.

(Zbyszek) Bo „nie musiał.”

On powiedział wtedy JESTEM.

(Głos I) Jam JEST.

(Zbyszek) Tak. To była Postawa zindywidualizowana. Potem powiedział; -JESTEM.

-Czy to jest Stan, czy to wynika z Działania?

Ojciec Patrzy na Nas teraz. Zamyśloną ma Postawę.

-Jestem Szczęśliwy. Jestem w Radości, bo mam, co chcę, a Jezus jest Szczęśliwy, bo nic „nie musi”, to stawia pytanie. –

-Czy nie musi Działać, żeby to mieć, żeby być w tym Stanie? Czyli bez Działania to jest?

-Czy też On jest w tym Stanem takim, że nic nie potrzebuje?

Mówią mi tak; -On jest i tym Stanem i NieDziałaniem.

(Zbyszek)Mówią; -Jest odbiciem Siebie Samego, tak jak Bóg w Poznawaniu Siebie..

Mówią, że Zaprzeczenia też potrafią być iluzją. Że w tej Radości Człowiek jest tak Szczęśliwy, że Tworzy iluzję Zaprzeczenia, by się cieszyć, że nie trzeba w Te Zaprzeczenia wchodzić, bo to nie ma żadnego znaczenia.

Nie istnieją Zaprzeczenia.

One działają na Tych, którzy w nie wierzą. W rzeczywistości nie istnieją. Nie Istnieją w Bogu, Tu, gdzie jest wszystko. Czyli My nie musimy walczyć z Zaprzeczeniami;

-Zbaw ode złego. –Ode złego widzenia Świata, niewłaściwego postrzegania Świata. Czyli to, co jest tego nie robimy, tylko wprowadzamy Radość. Ona kasuje wszystko. Bo to zaprzeczenie to jest tylko zabawa. Kiedy My jesteśmy tak Szczęśliwi, że nawet jakbyśmy chcieli Stworzyć zaprzeczenia, to nie ma żadnego znaczenia, bo to Tu ciągle jest.

-Czemu Tutaj? *-Bo nie musi.*

-Bo My nie musimy Tam Działać. –Bo My założymy, że Tamto nie Istnieje i nie istnieje. Teraz pojawiła się taka Postać, której oczy widziałem. Wzięła mnie za ręce i mówi;

-chodź to pokażę Ci coś.

-Lecę z Nią. Jest komin. –A, co tam jest? –*Nic.* –A, Światło? Jestem na szczycie Groty Lodowej, gdzie był Prowadzący, a jestem na Jej szczycie, na okrągłej górze jak kopuła.-

Nie zdążyłem czegoś zrobić. –Mówią mi. Dziś wieczorem przyjdzie na to czas.

Pokazują mi, że My doszliśmy do bardzo ważnego elementu. Jak wyjdziemy teraz z Modlitwy, jak będziemy na Ludzi Działać, cokolwiek będziemy robić zapominamy w ogóle o istnieniu Zaprzeczeń. Nie ma połączeń, niczego nie ma.

Dajemy tylko to, co jest cudowne, żeby to było świadome swej cudowności. Dokonujemy wyboru.

-Ciekawe, czy to tyczy się też Działania z Poziomu Fizycznego na Fizyczny?

Genialne uproszczenie.

(Głos I)Pokazują mi żeby kłaść ręce na głowie.

KONIEC.

PS.

Z tego wynika, że te różne Światy wmawiają Nam istnienie Zaprzeczeń. Dopóki w nie wierzymy, z Nimi walczymy i musimy je zmieniać. A Karta Radości, ta główna Ich nie potrzebuje. Bierzymy Kogoś, kto jest chory i odrzucamy to, co jest i ma być –TAKI, jaki ma być....To powinno zadziałać.

Technicznie mi pokazują. -Jak cokolwiek robimy, to mówię, co ma być; -Masz być Szczęśliwy...Już nie mówię; -Zbaw ode złego, bo kiedy mówię, co ma być, to automatycznie kasuję Zaprzeczenia. Pokazali mi to, co Grażyna mówiła o kładzeniu rąk na głowę; -Jak kładzicie ręce na głowę, to jest dopiero pół, musicie Sobie wyobrazić jak to Wy siedzicie na Tronie. To jest już w Was, Ojciec i to wszystko. Kładzicie ręce na głowę, przy otwartych oczach najlepiej, bo jest to mocniejsze o 10%, tak jakby ten Człowiek był Tam u Prowadzącego. On od razu się tam znajduje. I..Zdrowy...I cudowny powrót do Ojca. Nie istnieje od dzisiaj problem Zaprzeczenia. Jest tylko to, co ma być w Nim pełne.

Tu parametr Energetyczny w Rzeczywistości jest potrzebny, pozwólmy, by ta Moc Stwarzała Praenergię, a Ta się energetycznie w Ciele Fizycznym konstituowała. Pozwólmy, by to leciało.....

Teraz rozumiemy, dlaczego to totalnie działa, jak robicie to, co chcecie.....

Po to jest ta Miłość, pokochanie Siebie i innych, żeby się naprawdę chciało. Kiedy nie ma namiętności, tylko wrogość, kiedy nie ma przyjaźni, nie ma zrozumienia, to nie jesteście w stanie wejść w Radość. Jak nie ma tej Radości z tego, że to robię, to nie jest takie mocne. O to chodzi.

Myśmy wpisali kliszę, stan, jaki ma być. Nie przyszło mi do Głowy, żeby zapisać ruch, że to się ma Tworzyć. Powiedzieliśmy tylko, co jest. Ruch się skończył.

Sprawdźmy.

-Wejście z fizycznego w fizyczne; -41-44%. Jezus miał 50%.

-Uzdrawianie, tak jak Jezus miał 100%, to tu ile z tego jest? 93-96%, jedno Działanie.

---Jakby powtarzać? 96-100%. 99,9999. Niczego więcej nie trzeba. Zostało pokonanie jednego progu. To była Jedność, ale jest jeszcze coś potrzebne.

koniec